

DUCHOWOŚĆ OKNA PAPIESKIEGO

Podczas gdy grupy turystów zwiedzające Kraków przychodzą na ulicę Franciszkańską, by wpatrywać się w okno nad wejściem do pałacu arcybiskupów krakowskich, człowiek – przekonany o nieprzypadkowości miejsc i zdarzeń – zadaje sobie pytanie o głębsze znaczenie tego prostego, acz wyjątkowego symbolu, jakim jest „okno papieskie”. W niniejszym studium, mówiąc o duchowości okna papieskiego, poszukujemy duchowej specyfiki miejsca, którego symbolem jest to właśnie okno.

1. Zagadnienia wstępne

Chodzi bowiem nie tylko o jakiś materialny ślad, pozostałość, świadectwo wydarzeń z nieodległej zresztą przeszłości, ale również o mądrość, która w tymże śladzie okna jest zamknięta. Nie jest to bynajmniej spowodowana nostalgią czy wzruszeniem chęć przywoływania dawnych emocji, ale przeświadczenie, że warto podjąć rzeczową refleksję nad treścią symbolu. By zamiar ten zrealizować, konieczne jest zarysowanie kontekstu zdarzeń i wychwycenie jego charakterystycznych elementów, które widziane razem nie jako suma poszczególnych komponentów, ale jako jedna spójna rzeczywistość prowadzą do odkrycia ducha miejsca. Zamiar taki nie powinien dziwić, gdyż próba ujmowania i odczytywania znaczeń obrazów-symboli ma swoje solidne uzasadnienie nie tylko pragmatyczne, ale i teologiczne: „Sam Chrystus często posługiwał się obrazami w swoim przepowiadaniu, co było w pełni zgodne z logiką Wcielenia, w którym On sam zechciał się stać ikoną niewidzialnego Boga”¹.

Jako że okno papieskie wiąże się z konkretnymi wydarzeniami i ma swoją lokalizację, wśród analizowanych elementów należy wyróżnić fakt topograficzny i fakt historyczny. Mówiąc zaś o jego duchowości, konieczne jest odwołanie się do zmysłu wiary, do znaczenia doświadczenia i pamięci w refleksji teologicznej oraz do charakterystycznych sposobów myślenia dotyczących wydarzeń z przeszłości, ich recepcji i interpretacji. Istotne jawi się również pytanie o rolę teologa stojącego wobec zdarzeń i ich znaczeń. Warto pamiętać, że jego zadaniem jest nie tylko dawać rzetelny wykład prawd wiary, ale również „wysłuchiwać się z pomocą Ducha Świętego w różne głosy współczesności, rozróżniać je i tłumaczyć oraz osądzać w świetle słowa Bożego”². Chodzi bowiem o to, „aby Prawda objawiona mogła być ciągle coraz głębiej odczuwana, lepiej rozumiana i stosowniej przedstawiana”³, aby dzięki praktycznej

¹ Por. Jan Paweł II, *List do artystów* (4.04.1999), nr 12.

² Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 44.

³ Tamże.

mądrości teologicznej człowiek umacniał swoją wiarę. Bóg bowiem obecny jest pośród ludzkich zdarzeń, których sens – zgodnie z zapowiedzią Jezusa – objawia i przypomina Duch (por. J 16,13-15), wskazując na znaki czasów, dające się rozpoznać poprzez zmysł wiary Ludu Bożego i zgłębić poprzez poddaną temu samemu Duchowi refleksję teologiczną.

Mając na względzie prawdę o Bogu objawiającym się w historii poprzez wydarzenia, chcemy odczytywać ich sens, ich wzajemne nieprzypadkowe zależności. Chcemy zwrócić uwagę z jednej strony na znaczenie zmysłu wiary wspólnoty wierzących w odniesieniu do wydarzeń, z drugiej zaś na konieczność rozpoznania w nich miejsca teologicznego, które kryje w sobie duchową i teologiczną treść. Mamy tu bowiem do czynienia z konkretnym źródłem teologicznym, którego centrum stanowi osoba Jana Pawła II z całym kontekstem sytuacyjnym, związanym z miejscem i z tym, co się w nim wydarzyło. W rzeczywistości chodzi o docenienie doświadczenia wiary, będące częścią życia Kościoła, które jawi się jako konkretne źródło teologiczne, i choć nie konstytutywne, to jednak ważne, o charakterze interpretacyjnym, służące pomocą w odczytywaniu objawienia⁴.

W tym znaczeniu duchowość okna papieskiego i doświadczenie, które w sobie kryje, pomaga wychwycić treści, ukierunkować refleksję, wyakcentować specyficzne prawdy o Bogu, człowieku, Kościele, historii, które stają się znakiem czasu.

2. Fakt topograficzny. Opis i symbolika

Kiedy mówimy o oknie papieskim i jego symbolicznej wymowie, ważne jest, by spojrzeć na nie w jego oryginalnym, nieco szerszym kontekście. Jest sprawą oczywistą, że mają swoje umiejscowienie, określoną lokalizację, jakieś bliższe lub dalsze sąsiedztwo. Niejednokrotnie można też mówić o nieprzypadkowych zestawieniach rzeczy, paralelizmach, podobieństwach.

2.1. Dwa obiekty architektoniczne

Trudno byłoby mówić o symbolice okna papieskiego, abstrahując od wydarzeń, które nadały mu symboliczny sens. Chodzi zaś o spotkania zgromadzonych na placu osób skierowanych w stronę fasady pałacu arcybiskupiego, wpatrujących się w okno, w którym pojawiał się Ojciec Święty. Cóż można powiedzieć o samym placu? Nie jest on przypadkowo wyciętą z powierzchni globu płaszczyzną, ale ma swoją konkretną lokalizację, jest terenem przynależącym do konkretnego obiektu architektonicznego, z którym tworzy zespoloną całość.

⁴ Por. C. Vagaggini, *Teologia. Pluralizm teologiczny. Znakomita synteza teologii chrześcijańskiej*, przekł. J. Partyka, Kraków 2005, s. 145.

Warto uzmysłwić sobie, że plac przed franciszkańską bazyliką, to dawny ogród klasztorny franciszkanów, dziś otwarty i ogólnie dostępny, przez kilka stuleci aż do lat pięćdziesiątych XX wieku otoczony był murem, podobnie jak ogród po drugiej stronie zabudowań klasztornych od ulicy Poselskiej. Warto więc zwrócić uwagę na wymowę tego faktu topograficznego, który uświadamia, że to, co nadało oknu symbolicznego znaczenia, rozgrywało się w miejscu nieprzypadkowym, pomiędzy pałacem arcybiskupów krakowskich a franciszkańskim kompleksem klasztorno-kościelnym.

Dwa obiekty architektoniczne: pałac biskupi i kompleks klasztorno-kościelny. Dwie instytucje: Kuria Metropolitalna w Krakowie i Klasztor Franciszkanów w Krakowie. Dwa domy: dom biskupa i dom zakonników. Oto spójna rzeczywistość Kościoła, którą tworzą – wzajemnie się uzupełniając – instytucja i charyzmat. Na ważkość tej relacji zwrócił uwagę papież Benedykt XVI, przywołując doświadczenie św. Franciszka i jego serdeczną więź z biskupem Asyżu Gwidonem, by skonkludować prosto i dobitnie: „Charyzmat i Instytucja są zawsze komplementarne w budowaniu Kościoła”⁵. W tym kontekście gościnny plac franciszkanów staje się symbolem, przywołującym na pamięć „autentycznego ducha eklezjalnego”⁶ św. Franciszka, który również dzisiaj ożywia kontynuatorów jego dzieła. *Współpraca z zakonami*⁷ to tytuł jednego z paragrafów książki *Wstańcie, chodźmy!*, w którym Jan Paweł II wspomina swoje krakowskie doświadczenia z różnymi klasztorami i z konkretnymi zakonnikami, potwierdzając tym samym znaczenie symbiozy, jaka zachodzi między instytucją Kościoła a charyzmatem życia konsekrowanego.

Wspominał też jako istotne dla jego biografii sąsiedztwo franciszkańskiej świątyni: „Powiem wam, że jako arcybiskup Krakowa mieszkałem bardzo blisko starego kościoła franciszkańskiego i niekiedy udawałem się tam na modlitwę, odprawiałem drogę krzyżową oraz odwiedzałem kaplicę Matki Boskiej Bolesnej. Tego nie zapomnę nigdy!”⁸ Bliskość dwóch domów: biskupiego i zakonnego jest symbolem nie tyle nawet sprawnego funkcjonowania obok siebie dwóch rzeczywistości eklezjalnych, co wzajemności, opartej z jednej strony na posłuszeństwie i synowskim oddaniu, z drugiej zaś na ufności i ojcowskiej trosce o wspólne dobro, jakim jest Kościół. Prawda ta stała się zasadniczym wątkiem papieskiego przemówienia wygłoszonego do przedstawicieli zakonów i zgromadzeń franciszkańskich, świętujących

⁵ Benedykt XVI, *Przemówienie do członków Rodziny Franciszkańskiej, uczestników „Kapituły Namiotów”, Castel Gandolfo, 18 IV 2009*, [w:] *Refleksje nad regulami franciszkańskimi*, red. Zenon Styś i inni, Warszawa – Kraków 2010, s. 40.

⁶ Tamże, s. 41.

⁷ Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 96-99.

⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie przy grobie św. Franciszka, Asyż, 5 XI 1978*, [w:] *Duchowość św. Franciszka. Materiały z sympozjum odbytego w dniach 13-14 listopada 1998 roku w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów w Łodzi Łagiewnikach*, red. S. C. Napiórkowski i W. Koc, Niepokalanów 2001, s. 50.

osiemsetlecie zatwierdzenia pierwotnej reguły św. Franciszka. Benedykt XVI podkreślił wtedy wagę gestu Franciszka, który „od razu zdecydował się zawierzyć drogę swoją i swoich towarzyszy biskupowi Rzymu”⁹, ten zaś „potrafił rozpoznać inicjatywę Ducha Świętego i przyjął, pobłogosławił i dodał otuchy”¹⁰ nie tylko ze względu na nich samych, ale „mając na względzie także dobro Kościoła”¹¹. Ojciec Święty, odwołując się do symbolicznego znaczenia odbudowy ruin, wyraził też konkretne pragnienie związane z misją franciszkanów: by przez nieustanną gotowość do odradzania się w duchu Ewangelii byli dla biskupów pomocą w czynieniu piękniejszym oblicza Kościoła¹².

2.2. Dwa okna

Podjąwszy refleksję nad sensem nieprzypadkowego sąsiedztwa krakowskiego biskupa z franciszkanami, warto zwrócić uwagę na sąsiedztwo czy paralelizm innych elementów interesujących nas obiektów. Nietrudno zauważyć, że okno nad wejściem do arcybiskupiego pałacu przestało być tylko oknem, jednym z wielu okien fasady budynku, a stało się oknem-symbolem dlatego, że pojawił się w nim człowiek dialogujący ze wspólnotą osób zwróconą ku niemu. W tym miejscu warto zauważyć w sposób analogiczny obecność okna nad wejściem do franciszkańskiej bazyliki – okna witrażowego z wizerunkiem Boga w geście stworzenia. *Bóg Ojciec – stań się!* to monumentalne dzieło Stanisława Wyspiańskiego, jeden z najbardziej okazałych i najbardziej znanych witraży w Polsce. Nie może ująć uwadze uważnego obserwatora zbieżność ikonograficzna tych dwóch okien: tak w przeszłości, podczas spotkań, kiedy Jan Paweł II unosił rękę podczas błogosławieństwa, jak i teraz, kiedy okno pałacu wypełnia jego wizerunek z uniesioną ręką¹³, co doskonale koresponduje ze wzniesioną ręką Boga Ojca, widoczną również od strony placu w wieczornej i nocnej porze, kiedy witraż jest podświetlony od wewnątrz.

Współlistnienie tych dwóch wymownych okien: okna z wizerunkiem Ojca Świętego i okna witrażowego z artystycznym wyobrażeniem Boga Ojca w chwili stworzenia świata, wskazuje na niezmiennie pragnienie człowieka, poszukującego Bożego oblicza, które spełnia się w osobistym doświadczeniu obecności Boga działającego: od dzieła stworzenia poprzez tajemnicę Kościoła aż po ostatni dzień. Z jednej strony artysta w wizerunku Stwórcy przypomina, że Bóg objawia się poprzez stworzenie, którego zwieńczeniem jest człowiek, z drugiej zaś strony Jan Paweł II w swoim wizerunku – przywołującym spotkania przed oknem, a

⁹ Benedykt XVI, *Przemówienie do członków Rodziny Franciszkańskiej...*, dz. cyt., s. 41.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 42.

¹³ Dopiero na dzień przed beatyfikacją Jana Pawła II został zastąpiony portretem beatyfikacyjnym.

przez to i całą posługę wobec Kościoła i świata – uzmysławia, że ten sam Bóg objawia się w tajemnicy Kościoła i w świadectwie życia jego członków. Innymi słowy, obecność obok okna papieskiego tego witrażowego z artystycznym wyobrażeniem Boga pomaga odnaleźć teologiczny i duchowy kierunek interpretacji symbolu okna, które każe widzieć w nim wydarzenie epifanijne, w którym Bóg objawia siebie poprzez swojego świadka, Jana Pawła II, i poprzez to wszystko, co przed tym oknem się wydarzyło i czego zgromadzona wspólnota ludzi doświadczyła i doświadcza.

3. Fakt historyczny. Zdarzenia i ich wymowa

Mówiąc o oknie papieskim, które ma swoją lokalizację, konieczne jest zwrócenie uwagi na konkretne zdarzenia, które z nim się wiążą. Przekonując się o wadze szerszego kontekstu okna, należy zwrócić uwagę na wydarzenia związane z osobą Jana Pawła II, które miały miejsce nie tylko na samym placu, ale również w świątyni, do której plac ten przylega i przynależy.

3.1. Wizyty w bazylice

Pierwsza wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w bazylice Franciszkanów miała miejsce podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. 9 czerwca 1979 roku spotkał się on z chorymi, którzy wraz ze swoimi opiekunami wypełnili całą świątynię. Wtedy to, zwracając uwagę na wartość ludzkiego cierpienia przeżywanego w jedności z Chrystusem i w mocy działającego Ducha Świętego, zapewniał również o swojej pamięci i jedności ze wszystkimi chorymi: „Ja codziennie modłę się za chorych. Ale wiem, że ta moja modlitwa, przynajmniej ilościowo, jest słabym tylko spłaceniem długu, jaki mam wobec was w całym swoim życiu, a zwłaszcza w moim życiu biskupim”¹⁴. Wyrażał też przekonanie, że chorzy i cierpiący mają szczególny udział w jego posłudze dla Kościoła lokalnego i powszechnego: „Wiem, że wasza modlitwa, modlitwa wszystkich chorych całego świata, modlitwa chorych Krakowa – już dawniej, a teraz tym bardziej – towarzyszy mi i wzmacnia mnie. Wzmacnia mnie”¹⁵. Mówił o Kościele cierpienia i ewangelii Krzyża oraz o udziale w tych tajemnicach konkretnych osób, których świadectwo przynosi zbawienne skutki w życiu Kościoła i świata:

Jest to bowiem następna tajemnica, która jest udziałem świata chorych, że wy, słabi, fizycznie słabi, poddani cierpieniom, jesteście równocześnie – w każdym razie możecie być – źródłem mocy dla innych, dla zdrowych, czasem dla tych, którzy swoje zdrowie źle wykorzystują, którzy obrażają Boga, posługując się swoim zdrowiem i swoimi siłami. Wy, chorzy, cierpiący, jesteście dla nich nie tylko wyrzutem, ale także i nawróceniem. Nawrócenie grzeszników idzie poprzez wasze cierpienie. Jestem o tym najgłębiej przekonany. Tak jak zbawienie świata, odkupienie

¹⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do chorych zgromadzonych w kościele oo. Franciszkanów*, [w:] *Dziela zebrane*, t. IX, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, część 1, Polska, Kraków 2008, s. 147.

¹⁵ Tamże.

świata, czyli nawrócenie człowieka w świecie idzie poprzez Krzyż Chrystusa, tak ciągle nawracanie grzeszników w świecie idzie poprzez wasz krzyż, poprzez wasze cierpienie¹⁶.

Zwrócił się też wprost do zgromadzonych z prośbą o wsparcie, jakiego może doznawać właśnie poprzez ich pamięć o nim: „Moi drodzy, pamiętajcie o mnie i wspierajcie mnie. Moja siła – z was! To jest bardzo śmiałe słowo. Trzeba powiedzieć: moja siła z Chrystusa – przez was! Pamiętajcie!”¹⁷ Tym samym wyraził przekonanie o dokonującej się poprzez tę pamięć wzajemności, w której chorzy z jednej strony udzielają duchowego wsparcia Namiestnikowi Chrystusa, a z drugiej sami mogą cieszyć się przekonaniem, że ich cierpienie nie jest bezowocne ani nie zamyka się w ich samotności, ale wprowadza ich uniwersalny świat Bożego działania i daje im udział w owocach papieskiej posługi: „I niech moja siła, siła następcy Piotra, pasterza Kościoła Bożego na ziemi – będzie z was! Niech chorzy krakowscy, chorzy z całej Polski mają szczególnie swój w tym udział. Dziękuję wam za to i proszę was o to!”¹⁸

Tego samego dnia, 9 czerwca 1979 roku, wieczorem Jan Paweł II przybył powtórnie do franciszkańskiej świątyni. Powód był zupełnie inny; chodziło bowiem o koncert, podczas którego Ojciec Święty wysłuchał części oratorium *Beatus Vir*, skomponowanego przez Henryka Mikołaja Góreckiego dla uczczenia 900-lecia śmierci św. Stanisława, biskupa i męczennika. Dzieło to, zamówione przez podówczas metropolitę krakowskiego kard. Karola Wojtyłę, wykonali artyści orkiestry i chóru Filharmonii Krakowskiej wraz z solistą Jerzym Mechlińskim pod batutą samego kompozytora¹⁹. Wydarzenie to było niezwykle wymowne, gdyż to nie Ojciec Święty był w centrum zainteresowania, ale krakowski święty ze Skalki, jak też samo dzieło artystyczne jemu poświęcone oraz sztuka artystyczna kompozytora i wykonawców. Tym razem zgromadzeni w bazylice goście nie wpatrywali się w Ojca Świętego, ani nie wsłuchiwali się w jego słowa, ale wraz z nim wpatrywali się w artystów i wsłuchiwali w dźwięki przez nich wydobywane. W ten sposób papież dał wyraz swojej wrażliwości artystycznej oraz współuczestnictwa w podziwie dla ludzkiego dzieła, będącego przejawem artystycznego talentu otrzymanego od Stwórcy.

Kolejna wizyta w polskim Asyżu – jak można określić świątynię, w której franciszkanie posługują nieprzerwanie od XIII wieku – miała miejsce 13 sierpnia 1991 i była związana z beatyfikacją Anieli Salawy, dokonaną podczas Mszy Świętej celebrowanej na krakowskim rynku. Jan Paweł II przyszedł odwiedzić grób Błogosławionej, znajdujący się w kaplicy Męki

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Por. Henryk Mikołaj Górecki – „*Beatus Vir*”, [w:] http://www.culture.pl/pl/culture/artykuly/dz_gorecki_beatus_vir (27.04.2011).

Pańskiej, w której niejednokrotnie odprawiał drogę krzyżową jako biskup Krakowa. O tym, jak ważna i pełna radości, gdyż związana z jego osobistymi wspomnieniami, była beatyfikacja Tercjarki Franciszkańskiej, powiedział w słowach wyrażonych na zakończenie sprawowanej wcześniej Mszy Świętej: „Ile razy modliłem się przy jej relikwiach, jak głęboko zapadły mi w pamięć, w serce te słowa: «Panie! Żyję, bo każesz, umrę, kiedy chcesz, zbaw mnie, bo możesz»”²⁰. Warto też wspomnieć, że przy sarkofagu bł. Anieli Ojciec Święty spotkał się również z rodzicami dwóch misjonarzy franciszkańskich, dzisiaj sług Bożych: o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszka, zamordowanych cztery dni wcześniej w Pariacoto w Peru. Podczas tej wizyty Jan Paweł II udał się również do kaplicy Matki Bożej Bolesnej, gdzie przez chwilę modlił się przed Jej cudownym wizerunkiem.

3.2. Katechezy okienne

Już od pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 roku miały miejsce spotkania Ojca Świętego z rzeszą ludzi zgromadzonych na placu przed bazyliką franciszkańską, dialogujących z nim, stojącym w oknie nad wejściem do pałacu arcybiskupów krakowskich. Z czasem do tegoż okna przylgnał epitet, który jednoznacznie wyróżnia je spośród innych okien budynku krakowskiej kurii i czyni je jedynym takim oknem na świecie. Pierwsze spotkanie – 7 czerwca 1979 roku około godziny 22.00 – miało charakter spontaniczny; zebrani ludzie pełnym entuzjazmem skandowaniem wywołali Ojca Świętego do okna. Żywiołowość zachowania zebranych na placu osób miała szczególnie wyjątkowy wydźwięk w kontekście ówczesnej polskiej sytuacji społeczno-politycznej, co doskonale opisuje publikacja, będąca swoistą kroniką spotkań pod oknem papieskim²¹. W niniejszej refleksji nie chodzi o prezentację poszczególnych spotkań, chodzi raczej o ukazanie ich fenomenu i duchowego znaczenia.

Wszystkie spotkania Jana Pawła II z ludźmi zgromadzonymi na placu zawsze naznaczone były niezwykłą serdecznością i spontanicznością, co raczej nie dziwi, jako że w zdecydowanej większości uczestnikami tych spotkań byli ludzie młodzi, do których zresztą wprost zwracał się Ojciec Święty. Spotkania te miały swoją wewnętrzną dynamikę, w której w niezwykle sposób radosne przekrzykiwanie się, zabawne riposty nagle przeradzały się we wspólną zadumę, refleksję, medytację dotyczącą różnych aspektów życia jako takiego, życia społecznego, czy też wiary i doświadczenia Boga. Papież mówił o wolności, odpowiedzialności, jedności,

²⁰ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Anieli Salawy*, [w:] *Dzieła zebrane*, s. 594. Warto wrócić uwagę na zbieżność zacytowanych przez Ojca Świętego słów bł. Anieli z wymową jego testamentalnych zapisków. „«Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie» (por. Mt 24, 42) – te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. [...] Ten, który jest jedynym Panem Życia i śmierci, sam mi to życie przedłużył, niejako podarował na nowo. [...] Proszę Go, ażeby raczył mnie odwołać wówczas, kiedy Sam zechce”: Jan Paweł II, *Testament* (tekst za: www.opoka.org.pl; 1.11.2010).

²¹ Jan Paweł II (16 czerwca 1999), cyt. za: M. Latasiewicz, *Papieskie okno na Polskę*, Kraków 2007.

wdzięczności, młodości, Eucharystii. Niezwykle wymowne były wątki wspomnieniowe, w których Jan Paweł II wskazywał na szczególnie istotne wartości. We właściwy sobie sposób wychwytywał jakiś element, który stawał się ośrodkiem refleksji z konkluzjami o charakterze uniwersalnym i pragmatycznym. Takim elementem był chociażby pomnik kard. Sapiehy, który stał się pretekstem do krótkiej katechezy o wdzięczności, kultuwowaniu pamięci, patriotyzmie. Natomiast cytowane sformułowania były już nie tylko przypominaniem powiedzeń z przeszłości, ale inteligentną, retoryczną formą przestrogi i napomnienia skierowaną do słuchających.

Tutaj stoi pomnik kardynała, przed franciszkanami. Książę niezłomny... A ja mam jeszcze w pamięci jego twarz, jego rysy, jego słowa, jego powiedzenia: „Nie gadaj głupstw”, „Co wy tam robicie”, „Nie róbcie jakichś głupstw” – tak mówił... I różne podobne rzeczy. Ale jest niezapomniany. Był przez to wszystko wielki, był księciem niezłomnym w czasie okupacji. Lata płyną naprzód, już wielu nie pamięta księcia kard. Adama Stefana Sapiehy. Ci, którzy pamiętają, tak jak ja, mają obowiązek przypomnieć, aby ta wielkość trwała i tworzyła przyszłość narodu i Kościoła na tej polskiej ziemi²² (16 czerwca 1999).

Warto zwrócić jeszcze uwagę na kilka innych, wydawać by się mogło, bagatelnych sformułowań, kryjących jednak w sobie ważkie znaczenia. W lapidarnych słowach wypowiedzianych wręcz humorystycznym tonem, podkreślił powagę i autorytet ordynariusza dla Kościoła lokalnego: „Wystarczy na dzisiaj. Macie iść na adorację. Tak mi mówi kardynał Macharski. Ja się nie wtrącam, bo on jest tutaj od tego, aby robić porządek w Kościele krakowskim. Ja tu nie chcę robić porządku...”²³ (10 czerwca 1987). Wspominając zaś czas, jaki minął od pierwszego spotkania, zartował: „I Pietrek, co tu stoi, też mu te dwadzieścia trzy lata przybyły”, ale zaraz wskazał na teologiczny, głęboki sens młodości, będącej owocem tajemnicy Zmartwychwstania: „Nic nie poradzimy. Jest tylko jedna rada na to. To jest Pan Jezus. Jam jest zmartwychwstanie i życie. To znaczy, pomimo starości, pomimo śmierci – młodość w Bogu”²⁴ (17 sierpnia 2002).

3.3. Modlitwa w godzinę śmierci

Innym jeszcze typem spotkań były te, które – w związku z podaną późnym wieczorem 31 marca 2005 roku informacją o gwałtownym pogorszeniu się zdrowia papieża – gromadziły wciąż narastające rzesze ludzi przejętych agonią i śmiercią Ojca Świętego Jana Pawła II. Warto zwrócić uwagę na fakt, że ludzie modlili się nie tylko na placu, śpiewając pieśni, odmawiając wspólnie różaniec czy koronkę, ale również we franciszkańskiej świątyni, trwając wspólnie w ciszy na adoracji Najświętszego Sakramentu. Szybkie tempo wydarzeń, a jednocześnie duchową atmosferę skupienia i modlitwy, uchwycił kronikarz klasztorny, który dnia 1 kwietnia notował:

²² Tamże, s. 84-85.

²³ Tamże, s. 69.

²⁴ Tamże, s. 95.

W naszej bazylice modli się coraz więcej ludzi, dlatego od godz. 11-ej jest wystawiony Najśw. Sakrament na głównym ołtarzu i adorację prowadzą nasi Ojcowie. O g. 15-ej z naszej bazyliki telewizja podawała Koronkę do Miłosierdzia Bożego, którą prowadził Ks. Bp Jan Szkodoń. Przed „oknem papieskim” i w bazylice modli się coraz więcej ludzi. Na skwerku przed bazyliką ustawiono kilka ekip telewizyjnych, które informują o modlitwie rzesz ludzi i ich niepokoju o stan zdrowia Ojca św. W naszej bazylice bardzo dużo ludzi, zdecydowano o wystawieniu Najśw. Sakramentu przez całą noc, do rana²⁵.

2 kwietnia pisał dalej:

Od godziny 9-ej coraz więcej wiernych na Mszach św. i do spowiedzi. O godz. 13-ej w kaplicy Matki Bożej Bolesnej, wobec wystawionego Najśw. Sakramentu odmówiliśmy Litanię do Matki Bożej i brewiarzową modlitwę w ciągu dnia w int. Ojca św. O g. 15-ej śpiewana Koronka do Miłosierdzia Bożego przy udziale naszego klasztoru WSD i licznie zebranych wiernych; nagłośniony był również z bazyliki plac naprzeciw „okna papieskiego”. Na całym świecie nasłuchiowano wiadomości o stanie zdrowia Papieża. Przed godz. 22-ą podano oficjalną wiadomość z Watykanu, ogłoszoną przez sekretarza stanu arcybiskupa Leando Sandri: „O godz. 21.37 nasz Ojciec Święty powrócił do Domu Ojca”²⁶.

Niezwykłe wzruszający był widok, kiedy na wieść o śmierci Ojca Świętego kilka tysięcy osób zgromadzonych na placu w jednym momencie padło na kolana. Zapadła cisza, rozległ się szloch. Ludzie nie przestawali się modlić. O godzinie 23.00 w wypełnionej po brzegi bazylice św. Franciszka została odprawiona Msza Święta za zmarłego Jana Pawła II, której przewodniczył ks. kard. Franciszek Macharski w asyście kilkunastu koncelebransów. Od następnego dnia w bazylice, poza stałym programem, do 19 kwietnia, czyli dnia wyboru papieża Benedykta XVI, wprowadzono dodatkowo nieszpory o godzinie 17.30 oraz Mszę Świętą o godzinie 20.00, które gromadziły tłumy wiernych nie tylko w samej świątyni, ale i kaplicach bocznych, w krużgankach oraz na placu. W tym okresie franciszkanie w zależności od potrzeby celebrowali również dodatkowe Msze Święte, a przede wszystkim służyli posługą sakramentalną w konfesjonale do późnych godzin nocnych. Warto zauważyć, że przez pierwsze dni po śmierci papieża bazylika nie była zamykana na noc. Szczególnym wydarzeniem była Msza Święta, której przewodniczył ks. infułat Jerzy Bryła, duszpasterz środowisk twórczych Krakowa, podczas której *Capella Cracoviensis* wykonała poszczególne części *Requiem* Mozarta²⁷.

4. Refleksja końcowa

Rzeczywistość okna papieskiego, jak widać również w tym przypadku, nie ogranicza się do samego placu, z którego spogląda się w okno przywołujące obecność, ale rozszerza w sposób szczególny na przestrzeń kościoła, w której spogląda się w Obecność odwieczną i ostateczną,

²⁵ *Kronika Klasztoru oo. Franciszkanów: od 23 kwietnia 1998 r.*, s. 492-493 (jest to aktualny tom kroniki, wciąż jeszcze na bieżąco uzupełniany, dlatego bez sygnatury archiwum klasztorowego). Autorem zapisów o wydarzeniach z tego okresu był o. Wawrzyniec Duda.

²⁶ Tamże, s. 493.

²⁷ Por. tamże, s. 500.

jednoczącą w sobie „to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (por. Ef 1,10). „Jak wiadomo, historia człowieka rozwija się w wymiarze horyzontalnym w przestrzeni i czasie. Jednak krzyżuje się z nią również wymiar wertykalny. Nie tylko ludzie bowiem piszą historię. Razem z nimi pisze ją także Bóg”²⁸. Stwierdzenie to prowadzi do przekonania, że zawężenie symboliki okna papieskiego, placu, jego otoczenia oraz zdarzeń i osób w nich uczestniczących, do wymiaru wyłącznie horyzontalnego prowadzi do historyzmu, dla którego wydarzenia z przeszłości stanowią jedynie przykład zaistniałych w konkretnym okresie historycznym mechanizmów społeczno-religijnych, które jednak dla teraźniejszości nie mają większego znaczenia²⁹. Rozpoznanie i uwzględnienie wymiaru wertykalnego sprawia, że dyskurs dotyczący historycznych zdarzeń zdefiniowanych czasowo i przestrzennie – poprzez odniesienie do Boga, odwiecznej i nieprzemijającej Prawdy – otwiera się na tę uniwersalną rzeczywistość, która jest tożsama z dziełem Boga dokonującym się w czasie i historii aż po ostatni dzień³⁰.

Takie odniesienie do Boga, uwzględnienie transcendentnego wymiaru wydarzeń pozwala dojrzeć miejsce święte w przestrzeni, którą wyznaczają, poczynając od wschodu: bazylika i klasztor franciszkanów, seminarium franciszkanów, planty z prześwitem na filharmonię, pałac biskupi i uniwersytet papieski. Interesująca okazuje się symboliczna wymowa poszczególnych elementów stanowiących granice placu: miejsce kultu, Kościół-charyzmat, miejsce studium i formacji zakonnej, natura i kultura, Kościół-instytucja, miejsce studium. W tym kontekście możemy mówić, że to szczególne miejsce spotkań z Ojcem Świętym ma swoją duchowość, która nie tylko wiąże się ze wspomnieniem zdarzeń, ale oddziałuje na każdego, kto w tych zdarzeniach odnajduje odniesienie do Boga. W ten sposób refleksja przechodzi w dyskurs edukacyjno-formacyjny, określaný jako pedagogika miejsca, która może „stymulować i wspierać procesy interpretacji, twórczej reinterpretacji oraz kreacji koncentrujących się na miejscu, wzorów myślenia pedagogicznego”³¹. Co więcej, miejsce to wiąże się wprost z osobą dziś już błogosławionego Jana Pawła II i z jego biografią, której elementy on sam w tym miejscu przywoływał, co nie jest bez znaczenia dla refleksji egzystencjalnej i duchowej, prowokującej pytania o sens własnego życia i osobistej biografii³².

„Pamięć, z której czerpie zataczająca krąg historia, stara się ocalić przeszłość tylko w służbie teraźniejszości i przyszłości. Uprawiamy historię w taki sposób, aby pamięć zbiorowa

²⁸ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 157.

²⁹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio* o relacjach między wiarą a rozumem, nr 87.

³⁰ Por. tamże, nr 10-12.

³¹ M. Mendel, *Pedagogika miejsca i animacja na miejsce wrażliwa*, [w:] *Pedagogika miejsca*, red. M. Mendel, Wrocław 2006, s. 22.

³² Por. tamże, s. 31.

służyła wyzwoleniu, a nie ujarzmieniu ludzi”³³. Ta historiograficzna konstatacja, a jednocześnie zachęta, francuskiego mediewisty jest ważnym wskazaniem metodologicznym również w refleksji nad pamięcią o oknie papieskim. Chodzi bowiem o to, by nie zamknąć się w redukcjonistycznym ujęciu, charakterystycznym dla ahistorycznego postrzegania zdarzeń jako reliktywów minionego czasu, choćby nawet z pietyzmem i nostalgią wspominanych. Pamięć staje się żywa, jeśli rodzi się z niej duchowość z jej specyficznymi wartościami, która czas obecny naznacza eschatologicznym sensem, a człowiek, który duchowość tę przyjmuje, zaczyna lepiej widzieć i czytać znaki na drodze, która prowadzi go ku wieczności. Niezwykłym świadectwem takiej żywej, dziejącej się pamięci jest tajemnica zapętłającego się czasu z jednoczesnym odwróceniem ról, jaką można rozpoznać w paralelizmie zdarzeń: w roku 1979 młody, zdrowy papież spotkał się z chorymi ludźmi, a w roku 2005 młodzi, żywiołowi ludzie spotkali się duchowo ze starym, chorym, umierającym papieżem. Tajemnica czasu i wzajemności, tajemnica pamięci i jedności.

Mówiąc o duchowości okna papieskiego, o jego duchowej symbolice, ważne jest takie doświadczenie pamięci, które nie jest zwykłym celebrowaniem przeszłości, zamykającym człowieka w tym, co było, ale jest doświadczeniem, które – czerpiąc mądrość z przeszłych zdarzeń – wydaje owoc w tym i w przyszłym czasie. W tym znaczeniu pamięć o oknie papieskim z całym bogactwem jego symboliki pozostaje żywa, jeśli rodzi się z niej duchowość, która rozbudza w człowieku pragnienie wyzwalającej Prawdy i pomaga mu szczęśliwie przejść od okna do ciasnej bramy Królestwa.

³³ J. Le Goff, *Historia i pamięć*, przekł. A. Gronowska i J. Stryczyk, Warszawa 2007, s. 157.